

# Hokeiści zdobyli punkt remisując z Niemcami zachodnimi

OSLO 20.2. (tel. wł.) To był dzień naszej drużyny bardzo ważny mecz. Cały zespół zdawał sobie z tego sprawę, że sukces w spotkaniu z Niemcami zachodnimi będzie miał dla naszej drużyny olimpijskiej poważne znaczenie, jego wynik w dużej mierze wpływał na ostateczną klasyfikację turnieju. Nasza drużyna wyszła na lodowisko dobrze przygotowana psychicznie. Zespół przepisał sobie waleki i zwycięstwa. Przed meczem z Niemcami zachodnimi mieliśmy nadzieję, że przeciwnicy wpłynęli na podniesienie się klasy całej drużyny.

**Polska:** Szlendak, Chodakowski, Świączek (Pęczek), Jeżak, Csorich, Lewacki, Bromowicz, Skarżewski, Wróbel I, Gansiewicz, Wróbel II.

**Niemcy zachodni:** Wackers, Schibuck, Wild, Egen, Poitsch, Jugges, Kuhn, Buerschel, Kremershof, Niesch, Enzler.

Zapalili się zielone światła. Sędzia dał znak na rozpoczęcie meczu. Nasz pierwszy atak przejął natychmiast krążek Polacy natrzucili z miejsca ostre tempo. Csorich, Jeżak, Lewacki, a nawet obrońcy co chwila niepokoją bramkarza niemieckiego niebezpiecznymi strzałami.



Hokeista Charouz reprezentant olimpijski CSR.

mi. W pierwszych minutach zarysuje się znaczna przewaga polskiej drużyny. Niemcy są jakby speszzeni i wyraźnie nam ustępują. Jednakże Wackers, doskonały bramkarz, znajdujący się stale pod ostrzałem naszych zawodników dwoi się i troi w bramce. Widownia dopinguje Polaków, porwana ich nadzieją, dopada ich. Ale bramka nie pada. Wackers, poza umiejętnością ma jeszcze wielkie szczęście.

A my mamy pecha. W momencie naszej wielkiej przewagi krążek dostaje wysunięty nieco do przodu Jugges. Niemiec ma nieodczuwane atakując daleki strzał. Zasiłony przez Chodakowskiego Szlendak, był beznadziejny, puścił krążek między nogami. Na tablicy widnieje 1:0 dla Niemiec zachodnich.

To wyraźne niepowodzenie nie peszy naszych zawodników. W chwili później doskonale wystawiony Jeżak strzela silnie na bramkę, niestety krążek odbija się od słupka.

Nasz drugi napad grający znacznie słabiej od trójki krytycznie utrzymuje przewagę. Ciepły gra spoczywa na Gansiewicz, który pięknym, solowym wypadem, zagrał stale bramce Niemców. Widownia gorąco oklaskuje walczącego, jak lew Ferdusa.

Wskazywać zegara posuwają się naprzód, przewaga nasza wzrasta, a na tablicy bez znaków.

I wreszcie w 18 minutę Csorich po akcji wypracowanej przez Jeżaka dostaje „wyłożone” podanie. Strzela nieuchronnie. Jest 1 : 1.

Rozpoczyna się druga faza gry. W bój poszedł atak słaski. Niemcy niedysponowani w tym dniu Wróbel II pudłuje kilka razy, a Wackers nie widać, by mu się udało. W chwili niepożądanego dla naszej drużyny w 5 minucie na lod wchodzi pierwsza piątka. Tempo gry wzrasta. W 6 minucie Jeżak podaje pięknie Csorichowi na skrzydło, ten ucieka, oddaje krążek z powrotem swojemu

## Brutalna gra Kanadyjczyków w meczu z CSR 4:1

OSLO 19.2. (obsl. wł.) — Kanada — CSR 4:1 (1:1, 1:0, 2:0). Po wyrównanej pierwszej tercji Kanadyjczycy obejmują prowadzenie, rozpoczynając jednocześnie niesłychanie brutalną grę. Czechosłowacy dążą do wyrównania. Gra toczy się pod jedną, a pod drugą bramką. W czasie jednego z wypadów drużyny CSR zawodnik Szlak zostaje kontuzjowany przez Kanadyjczyka i z wylewem w kolanach oraz rozbitymi dłońmi zostaje odwieziony do szpitala.

W trzeciej tercji Czechosłowacy znów są stroną atakującą, lecz bramki zdobywają Kanadyjczycy, wykorzystując dwukrotnie błąd bramkarza CSR, który w pierwszym wypadku wyrzucił krążek wprost pod nogi Kanadyjczyka: Robertsona 1 6 w min, kiedy nastąpiło nieporozumienie bramkarza z obrońcami.

W ostatnim okresie gry sędzia usunął z gry Robertsona za bicie pięściami po plecach oddającego strzał na bramkę Kanadyjczyka Osmera. Kara 5 min wykluczyła Kanadyjczyka z gry. Wskazywane są za to sędzią (w ostatniej minucie) dyktuje karę 3 min (1). Jedyną bramką dla CSR zdobył w pierwszej tercji Gut.

W drugim meczu wtorowym USA pokonały Szwajcarię 8:2 (4:1, 3:0, 1:1), dając pokaz brutalnej gry.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 15

Warszawa, czwartek 21 lutego 1952 r.

Cena 45 gr

## Na ringu w Szczecinie Warszawa - Praga 8:8 Niedźwiecki pokonał Majdlocha

SZCZECIN 20.2. (tel. wł.). Drugi występ bokserów czechosłowackich w Polsce wywołał duże zainteresowanie wśród naszej opinii sportowej, przede wszystkim z tego powodu, iż na ringu szczecińskim miała być poddana egzaminowi rezerwa naszej reprezentacji. Najwięcej mówili się o ewentualnym spotkaniu Kukiera z Majdlochem. Niestety, Czechosłowacy na skutek odniesienia we Wrocławiu kontuzji (m. in. Torma ma rękę w gipsie), musieli zmienić skład. I do walki Majdlocha z Kukierem nie doszło. Zresztą nie doszło do innych spotkań i mecz pod firmą Warszawa - Praga rozegrany został tylko w 8 waga.

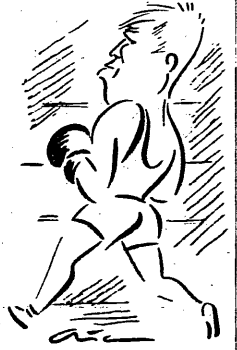
Majdloch spotkał się w kółeczku z Niedźwieckim i można śmiało powiedzieć, że stało się dobrze. Kukier pokazał się z jak najlepszej strony, walcząc z Petriną, a rutynowany Majdloch przeorganizował innego naszego młodzika — Niedźwieckiego. Spotkanie miało przebieg dość emocjonujący, a wynik jest rewelacją. Młody Niedźwiecki wygrał z Majdlochem nieznacznie, ale zasłużenie.

Zwycięstwo Niedźwieckiego ma niewątpliwie dużą wartość, ale sukces młodego zawodnika nie należy przeceniać. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że Majdloch jest daleki od formy sprzed dwóch lat, zresztą może tylko chwilowo. Czechosłowacy stracili wiele ze swych wartości. Odrotna pozycja Niedźwieckiego sprawiała Czechosłowakowi wiele kłopotu. Mimo tych okoliczności zwycięstwo Niedźwieckiego ma swój ciężar ganturny.

**EGZAMIN SKŁADAŁ RÓWNIEŻ SUZKA, CZAPLIŃSKI I NANDZIK** — Najgorzej wypadł Suzka. Ten chłopak walczył jakby był pierwszy raz na ringu. Przetrzy rundy nie wiedział co ma zrobić z rękami. Podał się bez przerwy na cięsy Stehlika i przegrał w sposób nie podlegający żadnej dyskusji.

Czapliński w walce z Koutnyem również nie zdał egzaminu. Widać było, że brak mu jeszcze zaufania do własnych umiejętności. Silne cięsy nie robiły na Koutnyem wrażenia, albo też wpływał on je umiarkowanie i Czapliński nie wiedział w jaki sposób rozegrać walkę. To samo można powiedzieć i o Nandziku. Nasz ciężki bał się zwyciężyć Góreckiego.

Egzamin młodzieży, poza występowaniem Niedźwieckiego, nie udał się. Jak wypadli Kukier, Socewiński, Krawczyk i Palński, którzy już wielokrotnie reprezentowali nasze barwy? Kukier pokazał dobry boks. Jest w formie. Również Krawczyk walczył na normalnym poziomie. Słabo natomiast wypadli Palński. Krocak miał w walce z nim zdecydowaną przewagę punktową do chwili dyskwalifikacji. Socewiński walczył z wielką werwą. Wydał się, że chce on za wszelką cenę wykąsać, że jest lepszy od Drogozosa. Niestety, skończyło się na dobrych chęciach. Socewiński nie wytrzymał.



Majdloch w karwalterze E. Alaszewskiego.



Irena Milnikiel (Katowice) na fimszu zwycięskiego wyciągu na 200 m st. kl. w finale Pucharu Miast.

## ZS Kolejarz prowadzi Polak w finale turnieju szermierzy Węgier

BUDAPEST 20.2. (tel. wł.). Polska drużyna szermierza przybyła do Budapesztu w czwartek, 14 bm późno w nocy. W piątek przed południem kierownictwo nasze odwołało konferencję z przedstawicielami węgierskiego GKKF, ustalając program treningów. Program ten przewiduje dwa treningi dziennie: przed południem wspólnie z węgierską kadwą olimpijską po południu zaś indywidualny trening pod kierunkiem naszych trenerów.

Prowadzone według tego systemu treningi wpłynęły już po kilku dniach na dużą poprawę formy naszych zawodników. To warty zwyciężyli w turnieju, który odbył się w Budapeszcie, kierownictwo nasze liczyło więc na sukces.

**SZALATA KOBIEC 3 x 5 km:** 1) Stal (Cieniłowina, Moczal i Wiedzecka) — 1:37:48. 2) Ogniwo — 1:37:53. 3) Kolejarz — 1:48:16. Najlepsze czasu miały Cieniłowina (Stal) — 31:52 i Dominiani (Ogniwo) — 32:19.

**SZALATA MĘCZYN 4 x 10 km:** 1) Kolejarz I (Ciułacz-Gasińska, Jurzak, Wójcik i Karpielec) — 3:14:05. 2) Stal I — 3:16:13. 3) Włókniar I — 3:17:23. Najlepsze czasu uzyskały: Dabrowski Stanisław z Włókniarza — 44:28 i Jurzak z Kolejarza — 47:28.

**SZAŁAMA KOBIEC:** 1) Szta (Ogniwo) — 5:18:5. 2) Suleja (Kolejarz) — 5:24:2. 3) Leleńska (Kolejarz) — 5:46:2.

**SZAŁAMA MĘCZYN:** 1) Nowak (Kolejarz) — 4:05:4. 2) Suleja (Kolejarz) — 4:13:2. 3) Fabia (Ogniwo) — 4:18:6.

**W nieodwołalnym w turnieju eliminacyjnym węgierskiej kadry olimpijskiej w szpadzie, startowało również nasze zawodniczki: Grodnier, Nawrocki, Rydz i Przeździecki. Ogółem brało udział 32 szpadzistki. Turniej wypadł ledwie w trzecim dniu pozbysu naszych szermierzy w Budapeszcie, kierownictwo nasze liczyło więc na sukces.**

Szpadziczy polscy byli nieco stremniani wysoką stawką konkurentów, wśród których figurowali: mistrz Europy Dunay, akademicki świata Baltazara, mistrz Węgier Nagy, finalistka mistrzostw świata Sakowics oraz mistrz Bałkanów Rerich (Ogólnie przed dwoma tygodniami drugi w międzynarodowym turnieju w Brukseli).

W eliminacjach odpadł Grodnier, zwyciężył on doskonałego Dunaya i Baltazara, jednak za brakło mu jednego zwycięstwa do zakwalifikowania się do finału.



Fragment spotkania ligi kosza CJKVS - Kolejarz Ostrów 49:23, rozegrano 16, niedzieli w stolicy. Foto CAF.

Przeździecki był bardzo sponżony i w decydujących momentach zawodnicy go nerwy. Nn z Szwajcem 1 Rerichem prowadził już po 2:0, jednak przegrał 2:3.

Nawrocki po ciężkich zmaganiach zapewnił sobie awans do półfinału, zwyciężając m. in. Rericha 3:0.

Najmłodszy, 19-letni Rydz dopiero po dogrywe zakwalifikował się do dalszych rozgrywek. W półfinale Nawrocki odniósł dwa zwycięstwa, co jednak nie wystarczyło do przejścia do pułfinału.

**SUKCES RYDZA** — Rydz w półfinale sprawił wielką niespodziankę. Na w wa wyciągnął 7 jako pierwszy z grupy zakwalifikował się do finału. Pokonał on m. in. Rericha, Dunaya i Baltazara.

Finał był dalszym partem sukcesów naszego szermierza. W pierwszej walce bije on w porównywalnym stylu późniejszego zwycięzcę turnieju Berzsenyego, kolejnią wygrał z Baltazarem, Moszlytem i Szakylm, jednak dalszy ciąg finału, który przegrał się do północy, wyraźnie odbił się na kondycji naszego juniora, który pierwszy raz w życiu walczył w tak doborowej obsadzie.

Pracownie do końca finału walczył on obok Hennyya i Barzsenyego za jednego z kandydatów na pierwszego numeru, jednak do ostatecznego sukcesu zabrakło Rydzowi doświadczenia w spotkaniach międzynarodowych.

## B. Grocholska w slalomie na 14 miejscu

OSLO 20.2. (tel. wł.). — W środę w Rodkleiva, na skróconej trasie wczorajszego slalomu mężczyzn, rozegrano slalom specjalny kobiet. Zgłoszonych było 43 zawodniczek, startowało 40; z tego 37 ukończyło konkurencję, a 3 zostały zdyskwalifikowane.

Oficjalne wyniki slalomu kobiet są następujące: 1) Mead Lawrence (USA) łącznie za oba przejazdy 2:10,8. 2) Reichert (Niemcy zach.) — 2:11,4. 3) Buchner (Niemcy zach.) — 2:13,3. 4) Seghi (Włochy) — 2:13,8. 5) Opton (USA) — 2:14,1. 6) Berthold (Szwajcaria) — 2:14,9.

**Barbara Grocholska** pojechała bardzo dobrze. Oba przejazdy miała jednakowo w granicach 70 sek. Uzyskała ona w pierwszym przejeździe 70,2 w drugim przejeździe 70,1. Łącznie Grocholska za oba przejazdy ma czas 2:20,3. To daje jej w ogólnej punktacji 14 miejsce.

Trzeba powiedzieć, że już w pierwszej kolejce slalomu odpadły tak dobre zawodniczki jak Austriaczka Klecker i Francuzka Martin. Wśród zawodniczek zjadających się na dalszych miejscach za naszą reprezentantką są tam Amerykanka Rodal, trzy Szwedki, trzy Austriaczki, Norweżki, Angielki i Niemki.

Konkurencję ukończyły również dwie pozostałe nasze zawodniczki — Terra Kowalska i Maria Kovatska. Kowalska zajęła 32 miejsce, mając czas 2:33,7. Kowalska 34 z czasem 2:55,6. Trzydziestą w tej konkurencji była Węgierka, Szendredi z czasem 2:50,3.

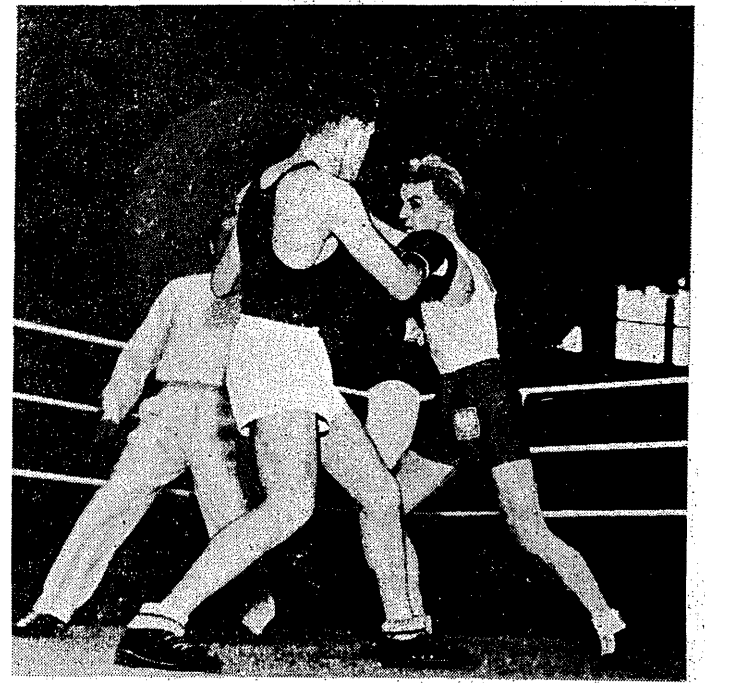
Tu warto dodać, że na 36 miejscu, a więc na przedostatnim miejscu klasyfikacyjnej znajdują się słownia narciarka Austriaczka Dagmar Rom, która w pierwszym przejeździe była blisko 2 minuty na pokonanie trasy. Miała upadek, podchodziła do bramki pracowicie, bardzo po sportowemu, nie wyczołgała się z konkurencji i ukończyła ją. W sumie zajęła bardzo dalekie miejsce.

Do listy wczorajszego slalomu mężczyzn, która ukazała się nieoficjalnie doszło małe sprostowanie. Kolejność pierwszej dwunastki pozostała bez zmian. Był Japonczyk Izaya, jednak dziś w komunikacie oficjalnym nazwisko jego zostało skreślone (został zdyskwalifikowany za minucie bramki). Tym samym nasz reprezentant Andrzej Gasińska R0i znajduje się na 28 miejscu. Przypominamy, że w slalomie w dniu wczorajszym startowało przeszło 32 zawodniczek.

Dziś odbyła się najtrudniejsza narciarska konkurencja zimowego olimpiady, był nią bieg na 50 km. Do konkurencji zgłoszonych zostało 40 zawodników, z czego na starcie stanęło 36. Z przyczyn niewiadomych nie zjawili się na starcie złożeni do konkurencji, posiadający numery startowe, czterej zawodnicy amerykańscy. Konkurencję ukończyło ostatecznie 32 zawodników. A oto kolejność pierwszej szóstki: 1) Hakulinen (Finl.) — 3:33,33. 2) Kolehmainen (Finl.) — 3:38,11. 3) Estenstad (Norw.) — 3:38,23. 4) Olsen (Norw.) — 3:38,45. 5) Manonen (Finl.) — 3:39,21. 6) Karlsson (Szwecja) znany w całej Skandynawii biegacz, który był uważany za faworyta tego biegu — 3:39,36.

Pierwsza dziesiątka reprezentacji z krajów skandynawskich. Na 11 miejscu znajduje się Francez Carrara — 3:43,16. Na 14 miejscu natomiast znany u nas w kraju Jaroslav Cardal (CSR), który przebiegł trasę 50 km w łącznym czasie 4 godz. 1 min. 49 sek. Cardal zostawił za sobą wszystkich reprezentantów Szwajcarii, kilku Włochów, Niemców, Islandczyków oraz Francuzów.

W jeździe figurowej mężczyzn po 5 figurach obowiązkowych prowadzi Button (USA) z różnicą 42,5 pkt. nad Seibtem (Austria) i 78 pkt. nad Groganem (USA).



Kasperczak (z prawej) w walce z Majdlochem - (CSR), którego pokonał we Wrocławiu. Foto: CAF.



Moment z meczu Unia — Gwardia 3:0. rozegranego w ub. niedzielę w Krakowie. Jurowicz likwiduje atak chorzowian. Foto CAF

### Czwórgłós o meczu Polska - CSR

HODSKI — Polacy byli lepsi, górowali wyraźnie nad Czechosłowakami, wynik uważam za słusny, ale nie mogę się pogodzić z werdyktem głoszącej porażkę Zachary. Niespodziankę sprawił nasz ciężki Netuka 111.

TUNPHON — (NRD) neutralny sędzia punktowy. Był to dobry bokser. Polacy wyraźnie górowali. Najładniejsze walki stoczyli Grzelak z Rademacherem i Majdloch z Kasperczakiem. Walki w piórkowej i lekkosredniej były remisy, ale trzeba było przecie wskazać zwycięzców.

Mjr. NEUDING — poziom zawodów był przeciętny. Kandydatów naszych zawodników bardzo dużo, ale chłopcy walczą jeszcze zbyt chaotycznie. Drogosz jest jedynym zawodnikiem, który z zadaniem trenerów jest dalsze nauczanie i kierownictwo w kierunku wzbogacenia repertuaru cisiości.

MAJCHRZYCKI — Drogosz wypadł w Budapeszcie lepiej niż we Wrocławiu. Zawodnik

ten jeszcze musi bardzo wiele uczyć się, aby stać się wartościowym pięściarzem. W moich oczach walkę z Zacharą przegrał. Natomiast, moim zdaniem, Musiał zasłużył na zwycięstwo, choć walczył poniżej swych możliwości.

Jednym z najlepszych zawodników naszej drużyny był bezspornie Sadowski, który zrobił najcięższą niespodziankę. Uważam, że Sadowski bokserowo uszczelnionym, co wskazuje na jego postępy techniczne, które poczynił w ostatnich czasach. Miałem zwrócić uwagę na jego postępy techniczne, które poczynił w ostatnich czasach. Miałem zwrócić uwagę na jego postępy techniczne, które poczynił w ostatnich czasach.

Muszę uczucie odpowiedzialności, że spotkanie wrocławskie nie stało bynajmniej na wyższym poziomie niż mecz drugiej drużyny Polska — Węgry w Budapeszcie.



Franцузка du Bieff na lodowisku Jordal Amfi w Oslo.

### Turniej wstępny hokeistów przed mistrzostwami Polski

KATOWICE 20.2. (dalekopisem). W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się na Torckarcie turniej wstępny do tegorocznych hokejowych mistrzostw Polski, którego celem jest wyłonienie ósmego uczestnika do rozgrywek półfinałowych. Na podstawie zeszloneczonych wyników uzyskanych na mistrzostwach Polski odbywających się w Katowicach w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek.

W czwartek 21 w drugim dniu mistrzostw odbędzie się jazda dowolna kobiet i mężczyzn. Po czątek zawodów o godz 18 na lodowisku CWKS.

### Narada przed sezonem piłkarskim

W poniedziałek, 25 lutego, w Krakowie odbędzie się odprawa trenerów drużyn I i II ligi piłkarskiej oraz kapitanów zespołów ligowych.

reprezentacja akademików nie będzie zbyt groźna. Spójnia nie wychowała jeszcze zastępu wyborowych graczy, zespół nowotarsko-warszawski stał na niespodziankę. Pierwsi reprezentujący młodzież, szybkość, agresywność przy niezłych umiejętnościach technicznych. W walce, w parcie rytoryczną i twarozką drugich, mogą dać dobry rezultat.

Stal posiada utalentowanych, ale bardzo młodych zawodników, którym brak umiejętności wykonywania sytuacji podbramkowych. Zresztem nie stracilo w ciągu tegorocznego sezonu 12 zawodników i obecnie nie jest w stanie skompletować silnej drużyny.

Przed zbliżającymi się mistrzostwami Polski — by uniknąć ewentualnych niespodzianek — musimy zwrócić uwagę na porządku panujące na Torckarcie. Kierownictwo i personel techniczny Torckaru nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków. Drogodne warunki atmosferyczne sprawiają, że w całym kraju gra się na lodowiskach naturalnych w dość dobrych warunkach, podczas gdy na Torckarcie stan jest fatalny.

Planu szkoleniowego opracowane zostały przez Radę Trenerów oraz trenera węgierskiego Kiraly.

# Głosy w dyskusji nad Projektem Konstytucji

## Janina Babrajowa

instruktor w ZS Włókniarz Kraków

Kiedy czytałam projekt naszej nowej Konstytucji, przypomniałam sobie wszystkie krzywdy i upokorzenia, jakie nas, robotników, spotykały przed wojną ze strony kapitalistów — wyzyskiwaczy i te okropne warunki, w jakich przed wojną organizowaliśmy sport robotniczy.

Ja, jako reprezentantka Polski na Robotniczą Olimpiadę w Wiedniu, musiałam od ust sobie odejmować, aby kupić „kolce” (pantofle lekkoatletyczne) do treningu. A pracowaliśmy przecież oboje z mężem. Musiałam pomagać mężowi i przyjmować pracę u bogatego fabrykanta. Placili mi „tygodniówki”, która nie wystarczała na kupienie chleba, mleka i cukru. Po ciężkiej pracy szłam na trening i z rozpaczą wracałam z niego do domu z myślą, że pojść spać głodną, gdyż wydatek na „kolce” zrujnował nasz budżet na długie miesiące.

Rozmawialiśmy nieraz o tamtych czasach w gronie koleżanek. Mitan, Stachowicz i innych, które teraz mają pracę i chleb, które mają zapewnioną pomoc Państwa w postaci najlepszych warunków treningu. W naszym robotniczym klubie sportowym „Legia” mowy nawet nie mogło być o trenerach i instruktorach. Wychowywaliśmy same jak która umiała, a ćwiczyliśmy mimo trudności z zapalem i sumiennością, o czym świadczą wyniki własne wymienionych koleżanek Mitan, Stachowicz, moje i innych.

W naszym klubie robotniczym nie było warunków do treningu, ale była za to miłość do wszystkiego, co słuszne i postępowe, miłość do wszystkiego co sprawiedliwe i ludzkie. I dlatego my byliśmy klubem prześladowanym, skazywanym na zagładę, a inne kluby burżuazyjne, wychowujące swoich członków w duchu nienawiści do walki, którą prowadziła klasa robotnicza, organizujące „stajnie wysyciwowe” dla „królów sportu” i rozmaitych „primadonn” były uprzywilejowane.

Te uprzywilejowane kluby burżuazyjne, oparte o stonki, o możnych protektorów i prezesów opływały we wszystko. Wiedzieliśmy wszyscy co działo się w tych klubach. Raz po razie wybuchaly rozmaite afery, jak defraudacje, przepukstwa, sprzedawanie punktów i meczów, kaperowanie zawodników i zawodniczek, jawne i ukryte zawodowstwo. A stara konstytucja mówiła o równości praw, a w sporcie głosiło się szumne i bez pokrycia hasła, że robotnikowi po jego ciężkiej pracy trzeba zapewnić jak najlepsze warunki przebywania na słońcu i powietrzu.

Wszystko było fałsz. Prawa mieli tylko bogaci i ustosunkowani, a nam robotnikom pozostawała nędza i wyzysk. Pamiętam 1936 rok. Zaczęło się od strajku przeciwko najwzrostom fabrycznym, w którym przystąpił przeciwko najbardziej haniebny metodą wyzysku. Dla poparcia tego strajku zorganizowaliśmy w naszej fabryce lokaut.

Kiedy jako małżonka zwróciłam się do fabrykanta, aby przedstawić mu nasze położenie i wyjechać jakiegoś lepsze warunki pracy i płacy, wówczas wyrzucił mnie za drzwi ze słowami: „Tu nie ma nikt nie do gadania oprócz mnie”. Niestety — to była prawda. Strajk skończył się krwawo. Na ulicach Krakowa poleła się robotnicza krew. Nam podsytkowano warunki, w których jeszcze ciężiej trzeba było pracować i w których o uprawianiu sportu już nawet myśleć nie było można.

Po wojnie rozpoczęliśmy pracę od nowa. Początki były bardzo trudne. Możnolnie budowaliśmy nowy robotniczy sport. Nie było łatwo, to prawda. Trzeba było dużej ofiarności i poświęcenia, by stworzyć silne podwaliny. Ale każdy trud, każdy wysiłek przysparzał zadowolenia i radości, bo budowaliśmy dla nas. Spracowane ręce bolały mniej, bo wiedzieliśmy, że trudności, które zwyciężamy, przyczynią się do stworzenia lepszej przyszłości.

Nowa Konstytucja ugruntuje nasze osiągnięcia i wysiłki, otworzy nam możliwości do lepszej i wydatniejszej pracy nad upowszechnieniem w. wśród młodzieży robotniczej.



Na trasie biegu szajadowego w Norefjell.

### Mimo poprawnej gry Kanada - Polska 11:0

OSLO 18.2. (obsł. wł.). Polska — Kanada 0:11 (0:3, 0:3, 0:5). Bramki zdobyli: Abel — 3, Watt, Dave, Robertson, Galf, Davies, Dickson, Gibson i Sullivan.

Sędziami: Dwars (Holandia) i Bernhardt (Szwajcaria). Kanada — Petterson, Davies, Purvis, Dave, Galf, Watt, Abel, Dickson, Miller, Sullivan, Secco, Gibson, Robertson, Pollock. Polska — Słendak, Choda-kowski, Bromowicz, Fecek, Skarżyński, Swiercz, Wróbel I, Wróbel II, Gansinie, Lewacki, Csoch, Jeżak.

W niedzielny wieczór polska reprezentacja hokejowa spotkała się na stadionie Daalenga z jednym z najgroźniejszych przeciwników — Kanadą. reprezentowaną przez skłony Edmonton Mercury.

W wyniku spotkania nie odzwierciedla przebiegu spotkania. Poprzednie porażki, poniesione na lodowiskach norweskich nie pozostały bez wpływu na grę naszego zespołu. Mecz z Kanadą był najlepszym dowodem, że zawodnicy nasi potrafili wygrać w walkach, które zwyciężają w walce z własnymi kolegami. Drużyna polska zagrała bardzo dobre taktycznie i zmusiła przeciwników do wielkiego wysiłku. Niestety nie umieli nasi hokeiści wykorzystać wielu dogodnych sytuacji na zdobycie bramek.

W pierwszym kwadransie drugiej tercji ma podobny przebieg Polacy grają defensywnie i dokładniej kryją zawodników kanadyjskich. W 14 min. Pollock za ordynaryjny faul na Wróblu II i rzucenie się z pięściami opuszcza lodowisko. Kanadyjczy grają krótkimi podaniami na własnym polu i środku lodowiska, czekając na powrót swego zawodnika. Dopiero w końcu tercji następuje znów groźne ataki Kanadyjczyków. Bramkę zdobywa Robertson, za chwilę dwie dalsze bramki zdobywa kolejny Abel.

Ostatnia tercja w niczym nie różni się od poprzednich. Ataki strzelają nam 3 bramki. Autorami bramek w tym okresie byli: Galf, Davies, Dickson, Gibson i Sullivan.

W spotkaniu z tak mocnym przeciwnikiem wyszły na jaw braki w technice zawodników polskich. Nie pomogła ambicja, dobra taktyka i kondycja. Jeszcze jednym z powodów porażki jest brutalna gra Kanady, której zawodnicy, podobnie jak i USA, nie cieszą się właśnie z tego powodu sympatii norweskiej publiczności. Obie reprezentacje dążąc do zwycięstwa za wszelką cenę nie przebijają w środkach i uwadze brutalność za cenę własnej zwycięstwa.

Nie więc dziwnego, że Polacy byli dopinguowani, a ich zagrania nagradzane gromkimi oklaskami. Brutalna gra Kanady wywoływała natomiast burzliwą reakcję widzów.

W meczu niedzielnym najlepszym naszym zawodnikiem był Słendak, dobrze grał obrońcy, zawiódł natomiast atak śląski z powodu niedyspozycji braci Wróbelów.

W 8 min. Wróbel I nie wykonywał 100 procentowej niemal okazji. Dopiero 14 minuta przynosi Kanadyjczykom pierwszą bramkę ze strzału Watta, po czym, zaskakująco, ataku całego zespołu. W 15 min. Dave podwyższa wynik na 2:0. W ostatnich minutach tercji, notujemy groźny przebieg, wykonyję o bardzo dobrej technika Abia. Podanie do Gibsona,

### Z raidowych doświadczeń (3)

## Na zakopiańskiej trasie Nr 21

DOKOŃCZENIE

III etap: Ornak — Dolina Kościeliska — Kiry — Dol. Chochołowska, Husko — Dol. Chochołowska — Chochołów. Etap ten był długi, płaski, łatwy technicznie. Przeszedli więc bez specjalnych przygod; za to pozostali po nim bardzo mile wspomnienia.

Nie macie pojęcia jak pięknie wyglądała w śniegu Dolina Chochołowska, jej skały, strumyki, smarki w górę — trudno to zresztą opisać. Co prawda, niemiernie pięknie było i gdzie indziej, podczas poprzednich dwóch dni raidu, tylko myśmy nie bardzo mieli czas na dostrzeżenie tego piękna, nie mieliśmy czasu zastanawiać się, jakie widzimy przed sobą góry, jakie miły doliny, bo na wszystko absorbowała nas jedyna, jedyna myśl „byłe zdążyć do wieczora do schroniska, a więc tempo, bez przerwy tempa”.

Może zresztą nasi „mistrzowie” znajdowali wolne chwile na obserwację i zachwyt, ale my dziewczęta nie mogliśmy o tym myśleć. Przed nami jako najbliższymi w zespole stało przed sobą dodatkowe zadanie, „matężę wszystkie siły, dolożyć wszelkich starań, aby jak najmniej opóźniać tempo marszu, aby jak najmniej dalek odrocznie, dzieląc nas na resztę”.

ki były bardziej górskie, ale opleka niemiernie troskliwa. Na Ornaku trzeba było zdać egzamin kolektywnego biwakowania. Jeden anarchista moze — jak nam się zdawało — przez swoją nieuczynność zawiódł mistrza konstrukcją, na której wiśniata susząca się odzież i wykoleję odpocznik 30 współtowarzyszy.

Najlepiej jednak mieszkało nam się w Chocholewie u Mniszakowej. W tym Chocholewie wszystkim było dobrze — a zjechało tam ponad 500 raidowców. I przyjeżdżali się po całej nocy — tak że wsi do górali niewiele się tej nocy wyspał.

Checieliśmy początkowo pójść do LZS-u, aby się dowiedzieć, jak im się wiedzie, w czym można by im pomóc, ale wszyscy tak byli zajęci noclegami, że tylko wypadli do świetlicy. Tam też nocowały narciarzy, ale Tadek zdażył zauważyć — że w świetlicy nie ma w ogóle grzejnic, więc poszliśmy do sołtysa, powiedzieliśmy mu, żeby się tym nie martwił, że raidowicze już pomysły o zaopatrzeniu chochołowskiej świetlicy. No i była z tego radość.

### 11-letni entuzjasta sportu składa kupon konkursowy

— Chciałbym oddać kupon konkursowy... Głos doszedł do mnie jakby z daleka, wyrzucając z krainy cyfr. Podniosłam oczy i zobaczyłam, które właśnie liczyli. Przepięta mną stał obydwaj w wieku lat ok. 11, o jasnych włosach i niebieskich oczach, młocząc czapkę w rękę.

— Chciałbym oddać kupon — powtórzył raz jeszcze — dzisiaj jest ostatni dzień, wiem, dlatego przyjechałem sam, bo inaczej pewnie by się spóźnił... — Przyjechał, a skąd? A jaki sport lubisz najbardziej? Czy należysz do SKS? — postąpił się pytanie ze strony kolegów.

— Przyjechałem z Piastowa... — Aż z Piastowa? — zdziwił mi się. — E, przecież to tylko 13 km, uświadłem w pociąg i przyjechałem. — Rzeczywiście, to zupełnie blisko, ale nie wystarczył by się chciało specjalnie... — pomysłowaliśmy.

Na drugie pytanie nie trzeba było czekać na odpowiedzi Andrzej, wystarczyło tylko spojrzeć na jego kupony (bo wypełnił dwa), gdzie na pierwszych miejscach znajdują się Chyehla i Boruz. — Och, pilka można to dopiero sport, oczy naszego gościa rozbłyły — a Boruz, to przecież najlepszy bramkarz!

— Ja bardzo bym chciał grać w piłkę. Na razie nie jeżdżę na sankach. Mamy taką dużą górę w Piastowie, z której dzieciaki zjeżdżają. Ostatnio jednak złaźniałem sanki i... całe szczęście, że zima się już kończy — dodał filozoficznie.

A jaką drużynę piłkarską uważasz za najlepszą? — Jak to, oczywiście Unie. Byłem nawet na zgrupowaniu Spartakiady. Też „specjalnie” przyjechałem, uwarto było!

— No, a SKS? Macie w szkole SKS? — Nie. Bardzo chciałbym jednak, żeby było. Od razu bym się zapisał i... może wtedy zostałbym sportowcem.

Ze sportu krajowego przerzuciliśmy się w ożywionej dyskusji na arenę międzynarodową. I tu Andrzej „zastrefił” nas zupełnie. Jednym tchem „wyrzwał” nam wszystkie wyniki meczów hokejowych, jakie rozegrano dotychczas Polska — Szwajcaria 17:1, Szwajcaria — Polska 6:3, a z Kanadą 11 do „kółka”. Byliśmy olśnieni. Ale to jeszcze nie koniec.

— We wtorek Kanada wygrała z CSR 4:1. W pierwszej tercji było 1:1, w drugiej 1:0, a w trzeciej 2:0.

# Wyciągamy praktyczne wnioski z pobytu piłkarzy radzieckiego Dynamo

W MIESIĄCU pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, na zaproszenie GKKF, Wszechnicy Komisji Kultury Fizycznej delegował do Polski doskonałą drużynę wiceministrza ZSRR Dynamo Tbilisi.

Spotkania na stadionie we Wrocławiu Zabru, Warszawa i Krakowie oglądali łącznie 200 tysięcy widzów, mających możliwość podziwiania i oklaskiwania wysokiej umiejętności drużyny radzieckiej. Spotkania z Dynamo Tbilisi były dla naszych piłkarzy okazją do bezpośredniego zapoznania się z wzorami piłkarstwa radzieckiego, a jednocześnie daly okazję do wnikliwej analizy błędów i wad piłkarstwa polskiego.

### UNIA NAJLEPSZA

Z polskich zespołów najlepiej wypadła UNIA, która wzmocniona Flankiem i Gracem porafiła nawiązać równą walkę z renowanym przeciwnikiem, stwarzając przy tym większą ilość sytuacji podbramkowych. Sukces UNII został uzyskany przez cały zespół. Mecz wrocławski stał na najwyższym poziomie z czterech spotkań; Dynamo

ty Suszczyka podciągnął się Mamoń, dwójka ta na ogół spełnia wymagania stawiane zawodnikom na tej pozycji. Dobry w defensywie, zawsze znajduje czas i siłę na akcję ofensywną, na oddanie niebezpiecznego strzału. Oprócz, który obu wspomnianych przewyższa inteligencją i techniką, ustępuje im w szybkości, twardości i umiejętnościach strzeleckich. Dobrze wypadli Dździek, Tim oraz Szczępański, ten ostatni jednak zatrzymał się w swym rozwoju piłkarskim.

Napastnicy, jak już wspomnieliśmy wypadli słabo. Tylko trzech z nich zasługuje na dobrą ocenę — Krasówka w Zabru, Gracz i Alzer we Wrocławiu. Inteligentna gra Breitera nie znalazła zrozumienia u jego partnerów. Aniola poza żywotnością nie wnosił nic do gry. Kohut był daleki od wykazania swych możliwości. Mądre i na dobrym poziomie technicznym zagrał Patkolo, jednak gra jego jest mało skuteczna, a intencje jego nie zawsze zrozumiane.

Ze skrzydłowych wymienić należy tylko Sobka. Mordarski w stosunku do swych umiejętności zagrał słabo, dobre momenty miał Wojciechowski II. Pozostali skrzydłowi łącznie z Sasidziem, Wiśniewskim zagraли słabo.

### POMOC RADZIECKICH SPORTOWCÓW

Pobyt i spotkania Dynamo Tbilisi zostały wykorzystane dla celów wyszkoleniowych naszego piłkarstwa. Było to możliwe dzięki kierownictwu i trenerom radzieckim, którzy nie szczędzili swoich uwag i rad, dając jeszcze raz dowody wielkiej pomocy, na jaką sportowcy polscy mogą zawsze liczyć ze strony sportowców radzieckich.

Przydzieliśmy delegowało 5 trenerów, którzy stale towarzyszyli drużynie Dynamo Tbilisi, obserwując i trenując jak w czasie pobytu w Polsce przeprowadzi piłkarzy radzieckiego, obserwowali wszystkie spotkania oraz odbyli 6 narad roboczych z kierownictwem i trenerami radzieckimi. W każdym miejscu, w którym rozgrywane były spotkania Dynamo, miejscowa kadra instruktorska przeprowadzała narady, w czasie których trenerzy radzieccy dzielili się swoimi wiadomościami z zebranymi.

Pobyt i spotkania Dynamo Tbilisi zostały wykorzystane dla celów wyszkoleniowych naszego piłkarstwa. Było to możliwe dzięki kierownictwu i trenerom radzieckim, którzy nie szczędzili swoich uwag i rad, dając jeszcze raz dowody wielkiej pomocy, na jaką sportowcy polscy mogą zawsze liczyć ze strony sportowców radzieckich.

Przydzieliśmy delegowało 5 trenerów, którzy stale towarzyszyli drużynie Dynamo Tbilisi, obserwując i trenując jak w czasie pobytu w Polsce przeprowadzi piłkarzy radzieckiego, obserwowali wszystkie spotkania oraz odbyli 6 narad roboczych z kierownictwem i trenerami radzieckimi. W każdym miejscu, w którym rozgrywane były spotkania Dynamo, miejscowa kadra instruktorska przeprowadzała narady, w czasie których trenerzy radzieccy dzielili się swoimi wiadomościami z zebranymi.



Gogoberidze, najsukcesowniejszy napastnik ligi radzieckiej zademonstrował w Polsce wysoki poziom gry, doskonałe zwoły ciała, szybkość, strzał i oc najważniejsze — wzorową współpracę z innymi kolegami z napadu.  
Foto Link



Dziapsza, środkowy obrońca Dynamo Tbilisi był dla naszych środkowych napastników trudną do przebrnięcia zaporą.

Na podstawie wzorów radzieckich, analizy naszych umiejętności piłkarskich oraz na podstawie udzielonych rad i wskazówek przez trenerów radzieckich — Prezydium Sekcji Piłki Nożnej postanowiło w zakresie wyszkolenia przeprowadzić następujące zmiany metod treningu piłkarzy polskich.

### 1. Zwiększyć intensywność treningu zawodników I i II Ligi.

Gry piłkarzy radzieckich we wszystkich spotkaniach z naszymi drużynami cechowały w pierwszym rzędzie doskonałe przygotowanie kondycyjne. Poszczególne składniki kondycji, jak wytrzymałość, siła, zwinność, zręczność doprowadzone niemał do doskonałości, pozwalały drużynie Dynamo na narzucenie w każdym spotkaniu tempa i sposobu gry, jakich nasi zawodnicy w większości wypadków przez pełne 90 min. wytrzymać nie mogli.

Jasne było od razu, że do takiego poziomu przygotowania kondycyjnego można było dojść tylko bardzo intensywnym i sumiennym treningiem. Obserwując 11 treningów drużyny Dynamo potwierdziliśmy to całkowicie. Mimo późnej jesieni, a więc w okresie po sezonowym, treningi piłkarzy radzieckich odbywały się bardzo często — 11 w ciągu 21 dni, nie licząc rozgrywanym w tym czasie zawodów — i bardzo intensywnym.

Biorąc pod uwagę, że w okresie tym pracuje się raczej nad utrzymaniem kondycji niż nad jej zdobyciem, ćwiczenia prowadzone w treningu radzieckim miały w stosunku do naszych ćwiczeń z tego okresu znaczne nadejście pod względem intensywności i czasu trwania. Każdy start, czy wyskok do piłki zawodnika radzieckiego przekonywał obserwatorów o konieczności wzmożenia intensywności naszych treningów. Przekonywał nas, że trzydniowe treningi w tygodniu muszą być w naszych zespołach I i II Ligi utrzymane, że czasoskrót ich trwania — 2 godziny wcale nie jest za długi, a najechnięcie pracy zawodników w ciągu tych dwóch godzin musi być znacznie zwiększone. Szesć godzin pracy tygodniowo trenera z zawodnikami na boisku, to minimum jakiego do piłkarza wyczynowego musimy wymagać. Do tej sprawy niewątpliwie w sezonie Sekcja PN GKKF powróci, wydając odpowiednie wytyczne w zakresie czasu trwania treningów.

Ośrodki przygotowań piłkarzy w miesiącu lutym przeprowadza 4 treningi w tygodniu, w tym jeden w niedzielę, a czas trwania każdego treningu wynosi 100 — 120 minut.

ludzi, widząc w takim sposobie pracy jedyną i racjonalną przygotowanie zawodnika.

### 2. Nauczanie nowych elementów piłkarskich, poprzedzić gruntowniejszym opanowaniem poprzednich.

Na podstawie obserwacji treningów piłkarzy radzieckich wychodzi na jaw wielki i często popełniany błąd naszych trenerów w pracy z zawodnikami. Jest nim — nagromadzenie wielkiej ilości najrozmaitszych elementów piłkarskich w ćwiczeniach, przewidzianych na okres jednego treningu. Jeśli np. w okresie 35 min. przewidzianym w naszym treningu na nauczanie techniki chemy z zawodnikami przerobić wszystkie prawie elementy techniki, jak to się często spotyka, dzieląc przewidziany czas na drobne okresy 5 czy 10-minutowe, to jasne, że żaden z ćwiczonego elementu nie może być przerobiony dokładnie. Nie możemy nauczyć wszystkiego od razu, w jak najkrótszym czasie, bo taką drogą idąc niczego się nie nauczamy.

Dla zasadniczej nauki poszczególnych elementów techniki czy taktyki musimy przewidywać znacznie więcej czasu niż do tej pory robimy, a efekty w szkoleniu na pewno będą większe. Przystępując do nauki nowego elementu techniki, uderzenie głową wprost, tak długo nie powinniśmy przystępować do następnego formy danego ćwiczenia (np. do samo uderzenia z połobotem), dopóki pierwsza nie zostanie poprawnie opanowana. Gruntowniejsze opanowanie przez zawodników poszczególnych elementów piłkarskich pozwoli nam w późniejszej fazie szkolenia na doskonałe i szybkie opanowanie w formie gry, w formie zbliżonej do samej gry, a także do pożądanej i skutecznej w szkoleniu 20 minut zabawy z piłką w dowolnym ustawieniu (w trójkach, czwórkach) z zastosowaniem opanowanych już elementów piłkarskich da nam na pewno więcej korzyści, a zawodnikom więcej przyjemności, niż gdybyśmy ten sam okres podzielili na 5 min. — gazienie, 5 min. — główkowanie, 5 min. — przyjęcie, 5 min. — uderzenie podbiemem itd. Tym bardziej, że sposób szkolenia techniki piłkarskiej w formie zbliżonej do samej gry daje nam pewną gwarancję wykonywania przez zawodnika nakazanych ćwiczeń w ciągłym ruchu, a nie na „stojąco”, jak to się w ogromnej większości wypadków odbywa.

Nowoczesna gra wymaga wykonywania wszystkich elementów techniki piłkarskiej możliwie jak najszybciej, to znaczy w biegu, w podkośku i tak też powinniśmy do tych zagadnień w naszym szkoleniu podchodzić.

### 3. Wykorzystać gimnastykę na treningach.

Harmonijny rozwój ciała piłkarza i wszechstronność wycwiczenia zawodnika zaprawia i daje przede wszystkim gimnastykę, której zadaniem w treningu piłkarskim jest wyrobienie ruchomości w stawach, siły mięśni i stawów, gibkości, zręczności i zwinności oraz doskonałości koordynacji ruchów. Gimnastyka powinna wszechstronnie usprawnić aparaturę ruchową piłkarza i przygotować do wielkich wymagań ruchowych w grze.

Nauka i doskonałość elementów techniki, wymagająca odpowiedniego przygotowania (podbudowy) podkości z użyciem skłanki, zbliżony do formy do ruchów piłkarza w grze (uderzeń, gazień, zwozdów, upadków w walce o piłkę i błyskawicznego powstawania), niezależnie od ćwiczeń, których zadaniem jest ogólny rozwój całego ciała.

W okresie zimowego treningu piłkarskiego, w którym gimnastyka zajmuje znaczne miejsce, jako fundament treningu i główny dział ćwiczeń, obok ćwiczeń wolnych, których znaczenie jest zasadnicze dla obszerności i swobody ruchu oraz miękkości, należy szerzej stosować trudniejsze ćwiczenia z użyciem przyrządów dla zwozdów, podpowię i skoków mieszanych.

Ćwiczenia na trampie, drabinkach, drążku, kółkach, oraz skoki przez: koza, konia, nieziemnie atrakcyjne dla ćwiczących, dają wszechstronną sprawność. Trudne podpory, stanie na rękach, stanie na głowie, przewroty w przód i w tył, różne rodzaje przeskoków i skoków dosięgnięć, obok wspiniań, wymyśków, ćwiczeń z piłką lekarską, oraz gier i zabaw ruchnych z użyciem piłki lekarskiej, podkości z użyciem skłanki, zbliżony do formy do ruchów piłkarza w grze (uderzeń, gazień, zwozdów, upadków w walce o piłkę i błyskawicznego powstawania), niezależnie od ćwiczeń, których zadaniem jest ogólny rozwój całego ciała.

### 4. Stosować w treningu ćwiczenia w reagowaniu na bodźce wzrokowe.

Jednym z zasadniczych zadań treningu piłkarskiego jest wyrobienie orientacji i szybkiej reakcji. Obserwacje zawodników wykazują, że, pomijając różnice techniczne i taktyczne wyszkolenia, pomiędzy piłkarzami wysokiej klasy a początkującymi występuje charakterystyczna i uderzająca różnica w szybkości reagowania na bodźce.

Przygotowanie zawodników na wyrobienie orientacji i szybkiej reakcji. Obserwacje zawodników wykazują, że, pomijając różnice techniczne i taktyczne wyszkolenia, pomiędzy piłkarzami wysokiej klasy a początkującymi występuje charakterystyczna i uderzająca różnica w szybkości reagowania na bodźce.

Przygotowanie zawodników na wyrobienie orientacji i szybkiej reakcji. Obserwacje zawodników wykazują, że, pomijając różnice techniczne i taktyczne wyszkolenia, pomiędzy piłkarzami wysokiej klasy a początkującymi występuje charakterystyczna i uderzająca różnica w szybkości reagowania na bodźce.



Janeček jest jednym z najszybszych napastników polskich. A jednak Margania był od niego szybszy i pewnie schwytał piłkę. Fragment z meczu Dynamo Tbilisi — CWKS 2:0.  
Foto CAF

powstała w grze sytuacji. O doskonałych piłkarzy ta reakcja jest momentalna. Odnosi się to zarówno do startu czy zrywu jak i oddania błyskawicznego strzału, czy też wkroczenia w akcję przeciwnika.

Bodźcem do reakcji jest wrażenie wzrokowe. Mecz piłkarzy jest właściwie szereg reakcji na to, co zawodnik widzi na boisku. Gwizdek sędziego jako bodziec słuchowy jest sygnałem przerwania czy wznowienia gry.

Trening piłkarzy uwzględnia w swoim programie ćwiczenia na szybkość reakcji i orientacji. Przyjętymi i stosowanymi zwykłe formami ćwiczeń są starty, zrywy, zwroty czy zatrzymania — wykonywane przez zawodników na gwizdek, klasnicie w dlonie, czy też okrzyk (hop) prowadzącego trening. Stosowane są również ćwiczenia tych samych elementów ruchowych, uzupełnionych elementami technicznymi podania czy prowadzenia piłki, ale sygnałem rozpoczęcia jest znowu gwizdek, klasnicie czy okrzyk, a więc bodziec słuchowy, podczas gdy właściwa gra jest reagowaniem przede wszystkim na bodźce wzrokowe.

Ze względu na fakt, że działanie zawodnika w grze odbywa się — jak już podkreślono — na bodźce wzrokowe, ruch przeciwnika czy piłki, klasnicie w dlonie, czy też okrzyk (hop) prowadzącego trening, w większym zakresie stosować sygnał wzrokowy jako znak rozpoczęcia działania (biegu, podania piłki, prowadzenia, czy strzału).

Sygnałem wzrokowym może być: wznos ramienia, opuszczenie ramienia, wymach poziomy ramienia, krok w przód lub w tył prowadzącego, ruch piłki, ruch partnera, lub ruch przeciwnika. Szczególnie korzystne warunki do stosowania tego rodzaju sygnałów dają treningi prowadzone w terenie, w sali czy hali. W każdej lekcyj należałoby stosować 3 — 4 ćwiczeń, wykonywanych na sygnał wzrokowy (bodziec).

### 5. Wprowadzić w treningach ćwiczenia gry ciałem.

Z uwagi na nową interpretację przepisów „o grze ciałem” należy wprowadzić w treningach nauczanie zawodników właściwej i zgodnej z przepisami gry ciałem. Należy uwzględnić szkolenie: a) teoretyczne, b) praktyczne.

W odniesieniu do szkolenia teoretycznego, do którego należą przystąpić już w sezonie zimowym, trzeba dokładnie zaznajomić zawodników z przepisami gry w piłkę nożną ze szczególnym zwrotem uwagi na grę brutalną i niebezpieczną. Na przykładach gry brutalnej i niebezpiecznej dokładnie objaśnić grę, ciałem dozwoloną, nie koludzącą z przepisami.

- Szkolenie praktyczne:**  
a) atakowanie bramkarza pierściami po schwytaaniu piłki  
b) atakowanie bramkarza na przedpolu bramki w walce o piłkę znajdującą się na ziemi (tak jak każdego innego zawodnika)  
c) samoobrona bramkarza przed atakowaniem (ustawianiem w pełni ciała go do bramki z piłką)  
d) atakowanie przeciwnika barkiem lub pierściami w walce o piłkę, znajdującą się w bezpośredniej bliskości  
e) odgrazanie przeciwnika ciałem od piłki przez zawodnika posiadającego piłkę.

**Kilka przykładów ćwiczeń:**  
a) bramkarz stojący z piłką w rękach — atakowanie pierściami.  
b) atakowanie przez bramkarza w momencie atakowania przez przeciwnika, kiedy zachodzi obawa wepchnięcia go do bramki po schwytaaniu piłki.  
c) Szybki wyrzut piłki ręką w momencie atakowania.  
d) Szybkie wyjście ew. ze zwodem przed atakującymi przeciwników (po schwytaaniu piłki) umożliwiające swobodny wykop, czy też wyrzut w pole.  
e) dwaj zawodnicy biegnąc obok siebie atakują się barkami.  
f) to samo biegnąc do toczącej się piłki.  
g) dwóch zawodników po przystawieniu nog do piłki atakuje się pierściami.  
h) prowadzący piłkę odgraza się ciałem od atakującego go przeciwnika (charakterystyczne dla środkowego napastnika).  
i) atakowanie i atakowanie pierściami zawodnika posiadającego piłkę np. uściągającego przejście z piłką (dryblującego) — charakterystyczne dla gry środkowego obrońcy.  
Podane ćwiczenia nie wyczerpują całości zagadnienia.



Młode krakowianki serdecznie witają piłkarza Dynamo Tbilisi przed ich spotkaniem z Gwardią. Mecz zakończył się zwycięstwem Dynamo 3:0.  
Foto CAF

Wałka o piłkę w wysoku — zwrócić uwagę na prawidłowe ułożenie rąk i nóg. Przykładowe formy ćwiczeń:  
1) zawodnik w wysoku do piłki — przeciwnik stojąc tym samym do wyskakującego charakterystyczne dla środkowego obrońcy.  
2) zawodnicy w wysoku do piłki — jeden z drugim charakterystyczne dla srodk. obrońcy i napastnika.  
3) dwóch zawodników w wysoku do piłki przedem do siebie.  
4) dwóch zawodników w wysoku obok siebie.

### 6. Wprowadzić większe zastosowanie sprzętu i urządzeń do treningów.

Do ćwiczeń technicznych powinniśmy używać specjalnego sprzętu i urządzeń.  
**Ściana (parkan).**  
Ściana jest zrobiona z desek heblowanych odpowiednio twardych, długości wynosi od 8 — 15 metr., wysokości 4 — 5 metr., nad ścianą i z obu jej stron powinna być rozciągnięta metalowa siatka. Na ścianie namalujemy farbą brankową pionową linię, odpowiadającą linii bramki. Zamocujemy odcinek pośrodku bramki oznaczając ją najmniejszą pionową linią, oznaczając najwyższymi cyframi są odpowiednio coraz bardziej niebezpieczne dla bramkarza.

**Worki na przenośnych stojakach.**  
Do ćwiczeń worki najlepiej wieszac na rurach metalowych. Pozioma rura długości około 30 m umocowana jest na wysokości 2 — 3 m od ziemi na trzech pionowych słupach, dwa z boku, a jeden w środku. Oba boczne słupki znacznia się dwoma podporami, podpórka środkowa jest obszerna do wysokości 1,5 m od ziemi miękkim materiałem. Na poziomej rurze wieszamy na pierścieniach i sznurach 5 — 6 latwo dających się przesuwać worków. Worki te mają kształt owalny (wałców) o średnicy 20 — 25 centymetrów, długości 15 m — waga 30 — 40 kg. Zrobione z brezentu i wypchane piaskiem i trocinami. Worki wieszamy 10 — 15 cm nad ziemią. Worki — manekiny służą do mijania.  
**Drzewiane stojaki przenośne.**  
Robimy nie niższe od normalnego wzrostu człowieka, mocno stojące, lekkie i wygodne do przenoszenia. Podstawę takiego stojaka wykonujemy z dykty w kształcie ostrosłupa trójkątnej. Rozmiar ostrosłupa: krawędź 40 — 45 cm, podstawa 35 — 40 cm, wysokość od podstawy 1,60 — 1,75 m.  
**Stojaki do podwieszania piłki.**  
Wykonujemy z drewnianej czworokątnej, pustej w środku skrzyni opartej na ciężkiej podstawie (lub na krzyżaku umocowanym do ziemi klamrami). Wykokoły skrzyni 1 1/2 — 2 m, podstawa 0,5 x 0,5 m. Na każdej ścianie skrzyni przybijamy na wysokości 1 1/2 — 2 m od ziemi po dwie klamry, w które wstawiamy kije bambusowe długości 5 — 6 m z rolką lub pelną na górnym końcu. Do sznurowania piłki przywiązujemy długie sznur przewlezione przez pętlę lub rolkę na końcu kija aż do klamry na skrzyni. Dzięki temu możemy dowolnie regulować wysokość zawieszania piłki. Przy skrzyni może ćwiczyć 4-ch zawodników.  
Do górnego wkopanego w ziemię słupa przybijamy kilka ramion dostatecznie długich. Na końcu ramion na wysokości 2 1/2 m od ziemi, umieszczamy blok lub pelnę i w ten sposób uzyskujemy możliwość regulowania wysokości zawieszania piłki.

**Niskie bramki.**  
Z belki o przekroju 8 — 12 centymetrów wykonujemy bramki o normalnej szerokości 7,32 a wysokości 1 — 1 1/2.  
Niską bramkę umacniamy krzyżakami, umieszczając ją na podstawy bocznych słupków. Urządzenie do treningu piłkarskiego powinno ustawiać się na specjalnym na ten cel przeznaczonym boisku.  
**Bramki i paliki do celowania.**  
Bramki o wymiarach 1 x 1,30 m. Paliki o średnicy 20 centymetrów, a wysokości 50 centymetrów w formie kregli o podstawie wężowej. Paliki o wymiarach 1 1/2 m zakończone tarczą 40 x 40.  
Tasma oznaczająca pole ćwiczeń o długości 20 x 40 m.

Zawodnicy Dynamo Tbilisi wychodzą na trening na stadionie CWKS. Obserwacja tych treningów pozwoliła naszym trenerom na zwiększenie zasobów ich wiadomości teoretycznych.

(Dokończenie na str. 4)

## Kontakty łyżwiarzy figurowych z Węgrami i CSR to warunek poprawy ich formy i klasy

Łyżwiarstwo figurowe jest to sztuka, która wymaga ogromnego wysiłku, wytrzymałości i precyzji. Wzrost poziomu łyżwiarstwa figurowego w naszym kraju jest warunkiem koniecznym do osiągnięcia sukcesów międzynarodowych. Aby poprawić formę i klasę naszych łyżwiarzy, musimy szukać nowych inspiracji i technik, które przyniosą nam sukcesy. Kontakt z łyżwiarstwem węgierskim i czechosłowackim jest dla nas niezwykle ważnym elementem naszego treningu. Dzięki wymianom doświadczeń i wzajemnej pomocy możemy osiągnąć znacznie wyższe osiągnięcia. Wierzymy, że dzięki tym kontaktom nasi łyżwiarze będą w stanie osiągnąć sukcesy na międzynarodowych zawodach i przynieść naszemu krajowi wielkie sukcesy.



Najmłodszy uczestnik III Zimowych Igrzysk Harcerskich E. Wierczkówna i J. Brożek na Torckale.



Foto St. Mitta

## Przez zasy śnieżne prowadzi zimowy raid motocyklistów

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie zimowy raid motocyklistów, będący próbą terenową - szosową w trudnych warunkach śnieżnych. Trasa raidu będzie z Warszawy przez Iwonicz, Lesznowolę, Łazy, Nadarzyn, Otrębski, Pruszków i Włochy z powrotem do Warszawy. Start nastąpi z stadionu Ogólniwa w ał. Niedostępności o godzinie 9.00. Po przybyciu na mecz, na stadionie Budowlanych, zawodnicy udadzą się na pl. Zwycięstwa, gdzie odbędzie się próba sprawności, tj. przejeżdżanie między rozstawionymi chorągiewkami. Próba taka wymaga dużego opanowania maszyny (tymbar dziej), że odbędzie się ona na śniegu i najwyżej wrogim wrażliwym zawodnikom będzie wielka ścieżka nawierzchni. Do tej ciężkiej imprezy zimowej zawodnicy warszawscy przygotowali się bardzo sumiennie, trenując w trudnych warunkach śnieżnych przez cały miesiąc na terenach podziemiejszych.

## Wyciągamy praktyczne wnioski z pobytu piłkarzy radzieckiego Dynamo

(Dokończenie ze str. 3)

**7. Radykalne podniesienie dyscypliny treningu.** Dotychczasowe obserwacje, sprawozdania trenerów i wyniki naszych drużyn piłkarskich wyraźnie wskazują na niedostateczną dyscyplinę treningów. Zespoły piłkarskie w większości wypadków nie trenują systematycznie lub trenują w niedostatecznej ilości czasu. Drużyna I-szej i II-giej Ligi otrzymały w 1951 r. polecenia przeprowadzenia treningów trzy razy tygodniowo, ale nie zawsze w praktyce ten polecony wymiar czasu był poświęcony na szkolenie. W treningach daje się zauważyć niepunktualne przybywanie zawodników, często ich nieobecność nieusprawiedliwiona chorobą czy pracą zawodową oraz wyraźną niechęć do wykonywania na treningu ćwiczeń poleconych przez trenera.

Zachowując obecny stan dyscypliny treningów nie można się spodziewać podniesienia umiejętności naszych drużyn piłkarskich. Dla zawodników drużyny I i II Ligi należy więc wprowadzić dyscyplinę treningową, opartą na wzorowanej na socjalistycznej dyscyplinie pracy. Wobec tego Sekcja PN GKFF poleca drużynom I i II Ligi wprowadzenie w 1952 r. następujących zarządzeń:

1. Obowiązek prowadzenia listy obecności zawodników na treningach własnoręcznie podpisywanej (z odnotowanymi spóźnieniami).
2. Kontrolowanie listy obecności na treningach i w przypadkach nieusprawiedliwionej dwukrotnej nieobecności zawodnika na treningach w okresie jednego tygodnia - zakaz powoływania go do gry w zawodach.
3. Przy częstej nieusprawiedliwionej nieobecności na treningach wykluczyć zawodnika z drużyny.
4. Nieobecność na treningach może być jedynie

## Gdy istnieje współpraca... (Od specjalnego wysłannika „Przełądu Sportowego“)

Głęboko zawiąła syrena fabryczna. Robotnicy Łódzkiej Fabryki Maszyn z ul. Strzelcewskiej zaczęli pracę. Poшли w ruch tokarki na wielkiej hali. — Michał, słyszysz? — próbował przekrzyczeć szum maszyn Staszek. Nie zapomniał o dzisiejszym meczu w „słot”? — Ależ skąd — krzyknął z tokarki Michał, zacierając ręce. — Pamiętam, pamiętam, pogra się, co? Tak strasznie bym chciał, żebyśmy się wygrali. Tego rodzaju rozmowy często stęży się wśród robotników tej usportowionej fabryki.

**ZAJĘLI PIERWSZE MIEJSCE**

W godzinę potem, w Zarządzie Okręgowym ZS Stal w Łodzi przeglądaliśmy listę współzawodniczą kół Stali.

Dzielnicy Łódzkiej robotnicy z Fabryki Maszyn znajdują się na czołowym miejscu w Polsce.

Powiadając czołowym — to mało. Zajęli oni pierwsze miejsce. Wyrzucili swoich największych współzawodników — a m.in. Hutę Florian i Fabrykę Zegarów, a więc zakłady, które do niedawna były ich we współzawodnictwie sportowym. Łódzki robotników spotkało zaskazujące wyróżnienie. Otrzymał bowiem w nagrodę 30 tys. zł, które przeznaczony jest na wyjazd, aby podnieść robotę sportową na jeszcze wyższy szczebel.

Interesuje zapewne wszystkich, jak ci robotnicy doszli do takich wyników w sporcie, co jest źródłem ich sukcesów i wreszcie jakie są ich osiągnięcia.

— Mamy ich wiele — opowiadał nam przewodniczący koła Iwona Krawczyk.

Koło powstało już w końcu 1949 roku. Wtedy jakoś praca nie szła. Słaby był i w tym wszystkim aktyw sportowy. W listopadzie 1951 roku przełamaliśmy trudności, a dyrektor naszego zakładu Ratajczyk przeznaczył nam pewną sumę na sprzęt. Pamiętam co się działo, jak kupiliśmy buty piłkarskie, siatkę, piłki, kostiumy. Zdobyliśmy sobie masę sympatyków, ludzi, którzy jeszcze do niedawna nie ufajwniali się ze swoimi zdolnościami sportowymi.

**WYNIKI WSPÓLPRACY**

Dyrekcja zawsze bardzo chętnie nam pomaga. ZMP-owcy powzięli na swych zebraniach uchwały, że każdy z nich będzie aktywnym ZMP-owcem i sportowcem, a organizacja partynia wzięła sobie do serca sprawę kultury fizycznej.

To zainteresowanie — mówił dalej Krawczyk — dało dobre wyniki.

Współdziałając ze wszystkimi organizacjami sprawnie przeprowadziliśmy agitację i zdawanie norm na SPO. Dostaliśmy do dyspozycji radioweźni, mówiliśmy często, przypominaliśmy o odznace SPO. Agitatorzy koła, ZMP i partii przeprowadzali również szeroką agitację.

Dziś każdy robotnik u nas rozumie, co to znaczy mieć odznakę SPO i co najważniejsze — wyręczył ją dumą Krawczyk — 134 robotników posiada już u nas SPO. Zdobyliśmy te 134 odznaki na 25 zaplanowanych, a więc wykonał plan w przeszło 500 procentach. W bieżącym roku plan ten przeliczymy i uwalc nawet nie myślimy o tym, aby rezygnować z zajęcia pierwszego miejsca.

Przez akcję zdobywania odznaki SPO — podkreśla Krawczyk — zdobyliśmy masę robotników dla sportu. I tu, wydaje mi się, spełniliśmy właściwe zadanie, jakie miała spełnić odznaka SPO.

Oto kilka zaledwie obrazków z pracy koła sportowego przy Łódzkiej Fabryce Maszyn. Dzięki dobrej współpracy wszystkich organizacji pracujących na terenie zakładu, koło to stało się wzorem dla innych. Sportowcy otrzymali do swej dyspozycji świetlicę i salę gimnastyczną. Czynnie mają, oprócz kolarni, wszystkie sekcje sportowe. Zawodniczkę ich zdobył w Łodzi mistrzostwo ZS Stal w siatkówce. Robotnicy - piłkarze grają już w klasie powiatowej. I pięściarzy przygotowuje się do I Kroku Bokserskiego.

## Tajemnica

Czy pamiętacie Knuta Ljundberga, jednego z najlepszych piłkarzy duńskich? Odegrał on niepodważalną rolę w meczach piłkarskich Polska - Dania. Czy wiecie, że piłkarz ten - kapitan reprezentacyjnej jednostki duńskiej - jest znanym w Danii dziennikarzem oraz lekarzem fizjologiem?

A teraz, jak już sobie przypominacie sylwetkę olbrzymiego Ljundberga, opowiemy wam o przypady, którą piłkarz miał przed niedługim czasem. Ljundberg rozpoczął pisanie rozprawy na temat racjonalnego odżywiania sportowców. Przed publikowaniem tej książki zamierzał wywiadzić szereg odczytów o tym zagadnieniu.

Ala gdy się o tym dowiedzieli panowie z Duńskiego Związku Piłkarskiego, powiedzieli - stop! Będziecie trzymać język za zębami, nie wolno ci odczytać przed tym tajemnicę (bo może by inni coś skorzystali, a to byłoby źle).

Dr Ljundberg protestował, ale wówczas odczytano mu jeden z paragrafów statutu Amatorskiego Związku Piłkarskiego w Danii. W paragrafie tym powiedziano: „Członek Duńskiego Związku Piłkarskiego nie ma prawa dzielić się metodami prowadzącymi do sportowych osiągnięć i sukcesów z osobami nie należącymi do wymienionego związku”.

Z tego jasno wynika, że wszelkie nowe metody treningowe czy też, jak to było w tym wypadku - metody racjonalnego odżywiania — muszą pozostać tylko w ścisłym koleż burozwajnych piłkarstwa duńskiego. Łatwo się domyślić, dlaczego zrezygnował taki przepis - Ljundberg bardzo dla nas obcy. Duńczycy wychowują przede wszystkim piłkarzy zawodowców, na których robią dobre interesy. Po co więc mają do tych interesów dopuszczać współzawodniczą. Na wszelki wypadek lepiej jest stąd zdożyć utrzymać w tajemnicy.



Jeden z czołowych narciarzy wiejskich Jan Klaczek z LZS Szczyrk.

## W spółdzielni produkcyjnej „Czerwony Sztandar” sportowcy dobrze pracują

Marian stał na rozbiegu. Zmierzył raz jeszcze odległość do skoczni, spojrział naokół. Nigdy nie miał jeszcze okazji skakać na oczach tylu ludzi. — Czy uda mi się osiągnąć swój rekord życiowy, tu na mistrzostwach lekkoatletycznych LZS? — Scaśnił mocniej tyczkę i poszedł Zagiwałozno mi w uszach powietrze, porzeczka oczuła się nagle na wysokości czasu i... Wynik 2.96 m. Nie rekord życiowy uprawiał, ale pierwsze miejsce. Młody przewodniczący LZS ze spółdzielni produkcyjnej „Czerwony Sztandar” w Bałkowie, uśmiechnął się — tu drugie mistrzostwo w tym dniu dla Kwiakowskiego, który na treningach osiąga stale 40 m, jest w dysku najlepszy i na mistrzostwach, a poza tym drugim mistrzostwem Edwardem Kwiakowskim również z Bałkowa.

Tak było w Aleksandrowie Kujawskim w połowie sierpnia ub. w. W miesiąc później Świątkowski i obaj Kwiakowscy stawali na Stadionie WP w Warszawie podczas I Polskiej Spartakiady, aby bronić barw Ludowych Zespołów Sportowych. — Elzetesjały z Bałkowa, teraz już doświadczeni, legitymujący się wynikami sportowcy, często przypominają sobie swoje pierwsze kroki, swoją początkową pracę. — Wszystko nabierało życia i barw sportowni. — LZS powstał w 1948 r. Przez niemal dwa lata był jednak zespołem nieuruchamianym, mało aktywnym. W styczniu 1951 r. ochłoni indywidualnie pracujący na swoich działkach zawiązali spółdzielnię produkcyjną, którą nazwali „Czerwony Sztandar”. I wtedy jakoś wszystko w Bałkowie położyło się inaczej. I praca w gospodarce ruszyła i LZS ożył.

Wkrótce w dawnym parku dziedziacza powstała stumetrowa bleźnia wysypana żużlem, a potem boiska do siatkówki i koszykówki, potem skoczni. Na tych gospodarczym systemem przygotowanych „obiekach”, członkowie LZS zaczęli biegać, skakać, rzucać, zdobywać sprawność i kondycję fizyczną. Zawiązano sekcje ogólnoprzygotowawcze. Miniony sezon przyniósł już 30 odznak SPO. — Wszyscy chcieli być sportowcami, wszyscy powoli stawali się nimi.

Sportowcy LZS ze spółdzielni „Czerwony Sztandar” przodują nie tylko w sporcie. Sa również zawsze w pierwszym szeregu przy wszystkich pracach na roli, lub przy robotach budowlanych spółdzielni. Cała duszka tkwią w tej pracy, której rezultaty mają możliwość obserwować na każdym kroku.

25 rodzin, które przystąpiły na początku 1950 r. do spółdzielni miały w swej indywidualnej gospodarce 40 sztuk zaradkowego bydła, którego przeciętna wydajność wynosiła przed wojną 10 litrów mleka dziennie.

Dzisiaj te 40 sztuk to było dobrze wypielęgowane, o wydajności 15 litrów dziennie. Następnie 40 sztuk bydła stało w pięknej, gospodarczym systemem budowanej oborze.

Zespołowa uprawa roli pozwoliła na osiągnięcie przeciętnej

## Hokeści AZS W-wa mistrzami akademików

W ubiegły wtorek, na lodowisku CWKS w Warszawie zakończyły się czterodniowe mistrzostwa hokejowe AZS. Tytuł mistrzowski i puchar przewodni premiera Cyraniewicza zdobyła drużyna AZS Warszawa, która w finałowym spotkaniu pokonała wysoko młody zespół akademików z Katowic 11:2 (4:0, 4:0, 3:1).

Branki zdobyli: dla AZS W-wa Marmulowski i Dwurzyński — po 3, Lazar 2, Antuszewicz, Zdonkiewicz J. i Zdonkiewicz R. — po 1. Dla Katowicko Kostrzewa i Pawlica.

Drużyna stołeczna, która jest równocześnie mistrzem Warszawy zdobyła tytuł bezapelacyjnie. Warszawianie stanowią zespół wyrównany, bez słabych punktów i niezły technicznie.

Największą niespodzianką turnieju stanowił zwycięzca II miejsca przez najmłodszą drużynę mistrzostw, AZS Katowice. Katowiccy posiadają jednak jeszcze wiele braków, nie potrafili skutecznie grać zespołowo. Sukcesy zawięzającej solowym wypadom czołowych zawodników swego zespołu.

W pozostałym spotkaniu, rozegranym w poniedziałek, AZS Katowice pokonał akademików z Lublina 10:2 (3:0, 4:1, 3:1).

Dalsze miejsca w turnieju zajęli: AZS Poznań (zeszłorocznym mistrz AZS), AZS Toruń i AZS Lublin.

nie z jednego hektara 23 kwintali żyta, 21 pszenicy i 24 jęczmienia. „Czerwony Sztandar” odstawił 300 kwintali ziemniaków i wywiązał się pomysłnie z innych swoich zobowiązań.

Poprawili się warunki żywotne członków spółdzielni, zwiększyli ich dochody. Tadeusz Świątkowski na przykład za 359 przeprowadzonych dniówek obrachunkowych otrzymał 6445 zł w gotówkę oraz 30% za wkład gruntowy i inwentarzewy.

Rozwija się wspaniale „Czerwony Sztandar” rozwija się razem i spółdzielca LZS w Bałkowie. Ostatnia inwestycja spółdzielni jest piękny dom kultury, który jest w tej chwili w stadium budowy. Jego duże jasne sale umożliwią członkom LZS uprawianie sztuki w okresie zimowym, rozrywanie sportów w tenisie stołowym oraz odbywanie zebrań. W domu kultury spółdzielnia będzie miała swoją własną kapelę ludową i zespół sceniczny.

Kolektywna, zgodna współpraca członków zarządu spółdzielni i LZS zarówno na polu sportowym jak i gospodarczym umożliwiła jednym i drugiem pełną realizację planów. (wje)

## Indywidualne szachowe mistrzostwa stolicy

W dniu 16 bm. rozpoczął się tradycyjny turniej szachowy o mistrzostwo stolicy. Turniej poprzedzony był rozrywkami artystycznymi. Udział w tych rozrywkach mogli wziąć wszyscy szachistażeni w klubach stołecznych z wyjątkiem na posianą kategorię. Decyzyje St. KKF zrywały się z dotychczasowym „elitarnym” systemem rozgrywek uważamy za bardzo słuszną, gdyż dzięki niej wielu amatorów miało możliwość wyrobienia swych sił w grze turniejowej.

Turniej stał się przez to bardziej atrakcyjny dla szachistów, a popularność gry w szachy — w ewentualnych i półfinalach, które odbyły się w okresie X i 1951 — 1952, grono około 100 zawodników. Do finału zakwalifikowali się z turnieju I kategorii — Pawławska, Chudziński, Pawlica, Radoski i Duda, z II półfinalu — Szulce i Cha-

moralna, jaką kierownictwo, trenerzy i lekarz traktowali nad zawodnikami. — Zagadnienie opieki nad zawodnikami nie sprostało się jedynie do troski o wyniki sportowe i warunki żywotno-bytowe zawodników, ale odnosi się szczególnie do opieki moralnej, będącej stałą troską kierownictwa klubu i zrzeszenia.

Na tym odcinku nasze kluby wykazują poważne niedociągnięcia. Opieka i zainteresowanie się zawodnikami kończy się po zawodach lub po treningu, kiedy to graczy pozostawia się samym sobie.

Klub powinien stale czuwać nad przebiegiem nauki lub pracy zawodowej graczy, ich zainteresowania, rozrywkami kulturalno-oswiatowymi itd. W naszych drużynach piłkarskich próbujemy, jeszcze ukrywać bumelantów w pracy, zawodników prowadzących wybitnie niesportowy tryb życia, zaniedbujących naukę — tylko dlatego, że potrzebni są oni do spotkań o mistrzostwo.

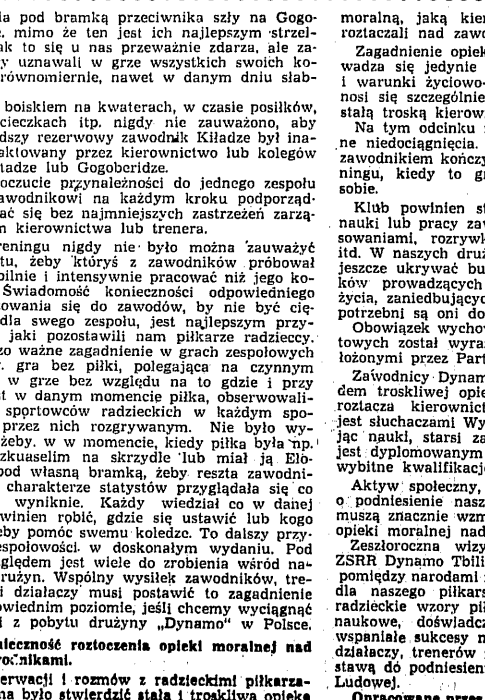
Obowiązek wychowawczej roli organizacji sportowych został wyraźnie określony zadaniami nałożonymi przez Partię i Rząd.

Zawodnicy Dynamo Tiblisi są właśnie przykładem troskliwej opieki moralnej jaką nad nimi rozłącza kierownictwo i zawodników, którzy są słuchaczami Wyższych Uczelni, nie zaniebujając nauki, starsi zawodnicy jak Antadze, który jest dyplomowanym agronomem, potrafił zdobyć wybitne kwalifikacje w obranym zawodzie.

Aktywni społecznie, trenerzy piłkarscy w trosce o podniesienie naszych umiejętności piłkarskich muszą znacznie wznowić wysiłki na odcinku opieki moralnej nad zawodnikami.

Zeszłoroczna wizyta wicemistrza piłkarskiego ZSRR Dynamo Tiblisi, będąca wyrazem przyjaźni pomiędzy narodami radzieckimi, nie zaniedbując naszego piłkarstwa z wrotnym punktem radzieckie wozy piłkarstwa, bogate w badania naukowe, doświadczenia, których wynikiem są wspaniałe sukcesy na boiskach — przejęte przez działaczy, trenerów i zawodników staną się podstawą do podniesienia poziomu piłkarstwa Polski Ludowej.

Opracowane przez Sekcję Piłki Nożnej GKFF.



Na trasie Raidu PTK Zbigniew Łozinski i Boleslaw Janik z 168 drużyny Kolejarka Szczecin pilią gorące mleko.

Brak opanowania nerwowego główną przyczyną słabego poziomu siatkarek

Rozegrane w dn. 15 - 17 lutego br. w Gdańsku finały gry o Puchar Polski w piłce siatkowej kobiet...

Najbliższe mecze koszykarzy

Pierwszy turniej kontrolny pięciu ośrodków szkolno-wychowawczych koszykarzy odbędzie się w Lublinie w dniach od 27 brn. (środa) do 2 marca (niedziela) włącznie.

27.2. Gdańsk - Warszawa i Kraków - Łódź.

28.2. Poznań - Warszawa i Gdańsk - Kraków.

29.2. Poznań - Łódź i Warszawa - Kraków.

3.3. Poznań - Kraków i Łódź - Gdańsk.

2.3. Poznań - Gdańsk i Warszawa - Łódź.

Najbliższe mecze ligi koszykarskiej odbędą się w dniach 24 i 25 lutego...

Kolejarkom Ostrów - Ogiwio Kraków (19:15).

Gwardia Kraków - Spójnia Łódź (19:30).

Komisja Dyscyplinarna Sekcji Koszykówki GKPK, walcząc z niewłaściwym zachowaniem się zawodniczek...

Dąbrowskiego (Gwardia Kraków) - za niewłaścive zachowanie się podczas zawodów...

Moldę (Kolejarz W-wa) - nagana z ostrzeżeniem za brutalną grę w meczu z Włókniarzem Łódź...

Zyliskiego (Włókniarz Łódź) - nagana za okazywanie niezadowolonych z orzeczeń sędziów...

Groyceckiego, trenera Gwardii Kraków - surowa nagana za publiczne krytykowanie orzeczeń sędziów...

Grupa I w Katowicach: Katowice, Wroclaw, Zielona Góra, Rzeszów, Warszawa Wojevodzkiego.

Grupa II w Katowicach: Katowice, Wroclaw, Zielona Góra, Rzeszów, Warszawa Wojevodzkiego.

Grupa III w Katowicach: Włocławek, Poznań, Warszawa, Szczecin, Opole, Poznań.

Grupa IV w Lublinie: Lublin, Kraków, Łódź, Wojevodzkiego, Olsztyn, Katowice.

Do rozgrywek tych terminów zgłoszeń upływa za 24 h w chwili obecnej na 15 ośrodkach do startu drużyn zgłosiła się znaczna ich ilość.

Berlin. Piłkarz niemiecki Klosek pobili rekord świata na dystansie 100 m st. klas. uzyskując wynik 1:05,8 min.

Nowy Jork. Sztafeta amerykańska w składzie: ... ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 100 m st. klas. uzyskując wynik 1:05,8 min.

Moskwa. Pływaczka radziecka Gawrilowa poprawiła rekord krajowy na 200 m st. klas. wynikiem 2:56,0.

Moskwa. Puchar ZSRR w hokeju na lodzie zdobyli zawodnicy Iwankowa WWS, zwyciężając w finałowym meczu moskiewski zespół SKRydia Sowietał 6:3.

Budapeszt. Tenisowe mistrzostwo Węgier na hal krytej obfitowały w wiele niespodzianek.

Praga. Kolejarka CSR wyjechała do Niemiec na mecz międzypartytowy torze. Drużyna CSR wyjechała w składzie: ...

Przedgląd sportowy Redakcji Komitetu Wydziału Sportu Instytutu Prasowego "Czerwony Kłosa".

Warszawa. Nowogrodzka 40. Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-70-04, 8-70-01.

Administrowanie przez: Warszawa, Marszałkowska 40. Tel. 8-07-11 i 8-37-20, wewn. 56.

Pracownicy i korektorki: PPKF-Ruch oddział warszawski. W-wa, Strobna 12, tel. 8-64-20 do 36.

Warunki prenumeracji: miesięcz. 2 zł 20 gr. kwart. 6 zł. półroc. 10 zł. rocz. 18 zł. 1960.

Konto PKO Nr. 1-809018 Zakłady Graficzne i Wydawnicze "Dom Słowa Polskiego".

W dyskusji zabierano głos wielu aktywistów z powiatu, a wśród nich zetempepowy. Podkreślono osiągnięcia w pow. Mragowo...

W dyskusji zabierano głos wielu aktywistów z powiatu, a wśród nich zetempepowy. Podkreślono osiągnięcia w pow. Mragowo...



Triumfarki w finałowych rozgrywkach o Puchar Polski - siatkarki Kolejarza Gdańsk od lewej - Kurltowa, Tomaszczyk, Pogorzelska, Olchwiernowa, Welsyng i Orzechowska. Foto CAF

Koszykarki na finiszu mistrzostw Niepotrzebne kontuzje obniżają poziom finałów

Nasza najlepsza koszykarka, dorównująca klasą gry zawodniczkom radzieckim, w obecnych rozgrywkach walczyła o miejsce...

Kadry Narodowej koszykarek: obronniecy - Kamecka, Osińska, Kowalczyk, Piechotka, Pachłowa;

środkowe - Gruszczyńska, Mamińska, Wikarska, Węgrzynowicz;

skrzydłowe: Czopkówna, Kowalówka, Beyer, Rogowska, Parnianka.

W stosunku do poprzedniej kadry ubyły z niej: Moczarska, Siska, Paprotna i Wilksa.

Nowa kadra koszykarki została ustalona po turnieju pięciu ośrodków.

Skoczkowie, sprinterzy i młociarze trenują w Katowicach

KATOWICE 17.2. (tel. wł.). zawodowo. Dalkowska - uczennica szkoły piśmarnickiej, odpoczął w szpitalu.

W piątek odwiedziliśmy lekkoatletów po raz drugi. Tym razem odwiedziliśmy trenujących w tym mieście, w Katowicach, w piątek odwiedziliśmy trenujących w tym mieście, w Katowicach...

Najciekawiej przedstawia się trening młociarzy.

Trener Dudek, odpowiedzialny za sprinterów, niepokorzony najpierw biegacz na 100 m.

Wieloletni trener młociarzy, wyjechał na wakacje i w tym czasie młociarze trenują w Katowicach.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Przebieg treningu młociarzy jest bardzo interesujący.

Rzut karny Zarzuć mi ręce...

NA lodowisku w Agrikoli tłum tyżniarzy. Najmłodszy z nich, to opatulił w szale, suetny i kowalski przedskoczący, najstarsi noszą fantastycznie powycinane...

Stojący na brzęgu kibice - to opieka domowa przedskoczący. Przeszła mamusia, która nie obrażać żadnej z nich...

Niestety, niezadowolony pracownik, otrzymując powódki, że upadek następuje od niezabezpieczonego tyłu.

Też muzyka w Agrikoli gra niemal bez przerwy.

Diagnozę w szczękę? Idźcie tam sami, postuchajcie, a zadziwicie, jeśli nie ze zgrozy, to z obrażenia.

Piosenkę, którą śpiewała, umiła się "jazda nasze młodzieży, nie powstydziły się najgorszy przedwojenny kabaret.

Zarzuć ręce mi na szyję, Pomóż z mną szersze, milie

Destaję tobą się upię... i tak dalej, w tym samym amerykańskim stylu.

Zdy się nie niekogo, kto by zadał sobie trud przejrzania kolekcji płyt i zmienił repertuar, którym rządzi się młodociancy sportowców w Agrikoli szkolnym?

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożდეł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Wychodziłem z Agrikoli z uczuciem niesmaku. Z niedoświadczonego CWKS dożдеł mnie grany tamtejszym tyżniarzem Marsz Sportowy.

Korespondenci terenowi donoszą

Ciężkoatleci LZS Łowce trenują

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

Przy LZS Łowce, pow. Jarosław, powstała niedawno sekcja ciężkoatletyczna, która w chwili obecnej liczy 21 członków.

